

Siły uśpionego umysłu

26 lutego 2009

Czy człowiek zawiera w sobie niezależny ukryty byt, który nazwać możemy alternatywną, uśpioną świadomością, odpowiadającą za wszelkie rodzaje zjawisk anomalnych od daru bycia medium, po pismo automatyczne? Niektórzy z badaczy (a wśród nich Stan Gooch) twierdzą, że ów niezależny byt jest niczym druga natura człowieka, która wychodzi na światło dzienne jedynie w szczególnych okolicznościach, wykazując zdolności, które powszechnie uznawane są za nadnaturalne.

W pierwszym rozdziale swej fascynującej książki pt. „The Origins of Psychic Phenomena” („Pochodzenie zjawisk nadnaturalnych”, wyd. 1984), brytyjski psycholog polskiego pochodzenia Stan Gooch wyjaśnił, że uśmiechał się, kiedy słyszał „historie o niewidzialnych formach myślowych, które rzekomo zdolni są tworzyć m.in. tybetańscy mnisi”. Potem jednak dodawał: „Nie śmieje się już z tych historii. Uważam dziś, że nie ma limitów osiągnięć ludzkiego umysłu manipulującego i aktualizującego się w zewnętrznym, obiektywnym wszechświecie rozciągającym wokół”.

Zgodnie z Goochem, działania nieświadomego lub też subiektywnego umysłu mogą prowadzić do całej serii zjawisk o charakterze anomalnym, w tym manifestacji poltergeistów czy też bycia medium, pisma automatycznego, ataków demonicznych a nawet obserwacji NOL-i.

Zainteresowanie urodzonego w 1932 roku Goocha zjawiskami paranormalnymi zaczęło się gdy miał 26 lat i pracował w szkole w angielskim Coventry. Ponieważ w okolicy znajdował się od niedawna i nie miał wielu znajomych, postanowił zapisać się na wieczorne zajęcia, w tym gimnastykę. W czasie jednego ze spotkań, członek zaawansowanej grupy ćwiczących o imieniu Peter, zaczął z nim ciekawą rozmowę w przebieralni. „Ostatecznie powiedział mi, że tak kazał mu zrobić jego

duchowy opiekun” – wyjaśnił Gooch. Peter – spirytysta i medium, zaprosił go następnie na seans, który miał się odbyć w domu jego rodziców.

Brało w nim udział około 8 – 10 osób, które siedziały na krzesłach z oparciami naprzeciw medium. Wkrótce zaczęło się coś, co miało zmienić życie Goocha na zawsze. Początkowo podchodził on do sprawy z wielkim dystansem, lecz potem „wydawało mi się, że w pokoju wieje potężny wiatr. W uszach słyszałem ogłuszający szum wód. Wszystko to jakby pochwyciło mnie i przeniosło dalej. Potem stałem się nieprzytomny.”

Kiedy Gooch odzyskał przytomność powiedziano mu, że w czasie transu przemawiało przezeń kilka bytów. Jeden z nich przedstawił się jako jego kuzyn, który zginął w czasie II Wojny Światowej. Dowiedział się również, że jest „silnym naturalnym medium” i powinien rozwijać ten „dar”. Gooch zaczął zatem niedługo potem uczęszczać w cotygodniowych spotkaniach, w czasie których inne osoby o podobnych zdolnościach kontaktowały się z „wyższymi przewodnikami”.

Czasem rozmawiali z nimi, przy innych okazjach zaś zwoływali „koło ratunkowe” starając się kontaktować z duchami tych, którzy nie zdawali sobie sprawy, że nie żyją, pomagając im „przejść na drugą stronę”. W książce „The Paranormal” Gooch wyjaśnia jak wygląda „przejęcie przez jedną z zatraconych dusz”. Jak mówi, „jest to tak, jakby w ciele człowieka zmaterializowała się lub powstała inna osoba... Jest to bardzo wyraźne i czyste uczucie innej osoby wewnątrz ciebie.”

W czasie jednego z najbardziej pamiętnych seansów, w rogu pokoju zmaterializowała się postać przypominająca człowieka pierwotnego. „Stał on w cieniu patrząc na nas i ciężko oddychając, jak gdyby był zdenerwowany” – pisał Gooch. Wiele lat później, w 1971 roku Gooch sformułował swą teorię o hybrydowym pochodzeniu, która mówiąc krótko zakłada, że Homo sapiens jest krzyżówką między dwoma wcześniejszymi gatunkami – Neandertalczykiem i Człowiekiem z Cro-Magnon. Hipotezę tą

rozwinął w swych książkach.

Przy innej okazji tuż po zapowiedzeniu przez główne medium wyjątkowego zdarzenia, Gooch i cała grupa świadków zostali oświeceni przez jasne światło padające na nich z góry. Gooch ostatecznie doszedł do wniosku, że był to rodzaj zbiorowej halucynacji i dodatek do innych paranormalnych manifestacji, które miały miejsce w pokoju, gdzie odbywały się seanse. Innymi słowy miały one naturę nie fizyczną, a psychologiczną. Jak wyjaśnił Gooch, „chodzi o to, że prawdopodobnie żadne z nich nie zostałyby zarejestrowane przez aparat fotograficzny”.

Wraz z trwaniem kursu, w czasie którego nauczyciel miał stać się medium, Peter pozwolił mu na uczestnictwo w sesji ze swym duchowym przewodnikiem – rzekomym Indianinem o imieniu „Szary Jastrząb”. W czasie gdy duch przemawiał przez medium Gooch zauważył, że twarz Petera rzeczywiście przybrała wyraz przypominający „Indianina z książek”. Szary Jastrząb wygłosił następnie długi wykład o „naturze ducha”, który według Goocha był tak samo poruszający i poetycki co pusty i niesatysfakcjonujący. Gooch powiedział, że natrafił na wiele przypadków, w których przekaz duchów był „rodzajem intelektualnej waty cukrowej... Kiedy ktoś starał się je rozgryźć i zagłębić okazywało się, że w środku nie było nic. Usta były puste.”

Z racji tego i podobnych wydarzeń Gooch doszedł do wniosku, że „postaci” takie jak Szary Jastrząb to nic innego jak produkt nieświadomego umysłu medium, przez które przemawiają. „Jednym z powodów było to, że domniemane duchy nigdy nie powiedziały niczego, co byłoby nieznane żyjącym na planecie” – wyjaśniał.

WIĘCEJ O NATURZE MEDIUM

W jednej ze swych książek Gooch wspomina o tym, jak pisarz i były oficer lotnictwa, Sir Victor Goddard poprosił znane brytyjskie medium, Enę Twigg o skontaktowanie się z dwoma zmarłymi przyjaciółmi. Co ciekawe Twigg zdołała przekazać

dokładny zewnętrzny opis postaci oraz ich osobowości, choć wcześniej nie miała o nich żadnych informacji. W czasie późniejszej sesji skontaktowała się ze zmarłym przyjacielem Goddarda. W opisie tego, co się wówczas wydarzyło wspomniał on o zachowaniu oraz mowie medium. Pisał: „Nie sama informacja, ale sposób jej przekazywania w ruchu i geście sprawiały wrażenie wiarygodności”.

Gooch użył tego przypadku do wsparcia swej teorii o tym, że zjawisko medium nie ma nic wspólnego z duchami. Zamiast tego dochodzi do specyficznego nieświadomego „podpięcia się” umysłu medium do osoby siedzącej naprzeciw. „Nie przekonuje nas treść tego, co mówią do nas duchy, ale pamięć o tym, jak [zmarła] osoba się zachowywała” – wyjaśnia.

W opublikowanej w 1985 roku książce pt. „Afterlife” („Życie po życiu”) brytyjski pisarz i ekspert od spraw paranormalnych Colin Wilson przygląda się m.in. zjawisku mediów dochodząc do wniosku, że ostatecznie w grę wchodzi duchy. Według niego teoria o nieświadomym umyśle nie wytrzymuje statystyk i faktów, jak i różnych przypadków działalności poltergeistów. Większość badaczy zjawisk nadprzyrodzonych według Wilsona „ostatecznie dochodzi do wniosku, że duchy z pewnością istnieją. Robią to jednak z wielką niechęcią, byłoby to bowiem znacznie bardziej odpowiednie, logiczne i wygodne, gdyby wszystkie zjawiska wyjaśnić w ramach nierozpoznanych dotąd sił ludzkiego umysłu.”

Gooch poświęca hipotezie związanej z duchami niewiele miejsca, choć uważa, że arogancją byłoby twierdzić, że niektóre duchy nie istnieją niezależnie od umysłu i nie są jego tworem.

Ale nieświadomy umysł (który można nazywać także zamiennie „alternatywną świadomością”) jest znacznie potężniejszy niż sądzimy. Jest to byt sam w sobie, posiadający swą własną logikę i autonomię, zdolny do wyrażania się w niekiedy bardzo dziwny i obcy sposób. Medium może być tego najlepszym przykładem.

Według Goocha informacje przekazywane przez byty pozostawiają wiele do życzenia. Dla przykładu wspomina on liczne księgi „Setha” spisane przez Jane Roberts. Według niego wszystkie z nich „nie znaczą absolutnie nic”. Jane Roberts, która zmarła w 1984 roku przed opublikowaniem „słów” Setha była całkiem znaną i płodną pisarką.

Pod koniec 1963 roku w ramach badań przeprowadzanych na cele swej książki o ESP (postrzeganiu pozazmysłowym), zaczęła ona eksperymenty z tabliczką Ouija. W próbach tych brał także udział jej mąż, Robert Butts. Wkrótce zaczęli otrzymywać oni złożone wiadomości od mężczyzny, który przedstawił się potem jako Seth. Niedługo potem Roberts zaczęła słyszeć jego przekazy w głowie i stała się medium regularnie wchodzącym w transy, w czasie których Seth rzekomo przez nią przemawiał. Przez szereg lat Butts działał jako stenograf spisując przekazy Setha o duchowej i filozoficznej naturze, z których powstawała księga za księgą.

Część z tych materiałów powstała także dzięki pismu automatycznemu, kiedy to Roberts wchodziła w trans, zaś jej ręka została „przejmowana” przez byt. Seth przedstawiał się jako „energetyczna esencja charakteru już bez formy fizycznej.” Twierdził ponadto, że istnieje niezależnie od podświadomości Roberts.

HIPNOZA I TEORIE THOMASA JAY HUDSONA

Na początku lat 80-tych XIX wieku hipnoza zyskała w pewnym stopniu naukową akceptację i była wykorzystywana przez czołowych psychologów jako okno do badania podświadomości. Po niezwyklej pokazy hipnozy zorganizowanym przez sławnego prof. Carpentera, redaktor gazety z Detroit, Thomas Jay Hudson zdecydował się sformułować własne hipotezy na ten temat, tworząc wpływowe dzieło pod tytułem „The Law of Psychic Phenomena” (gdzie „psychic” oznaczać miało nie zjawiska nadnaturalne lecz psychologiczne).

Pokaz zorganizowany przez Carpentera, który tak wpłynął na Hudsona miał miejsce w Waszyngtonie. Jednym z uczestników był młody człowiek zidentyfikowany jako „C”, którego wprowadzono w stan hipnozy wmawiając mu, że znajduje się obok niego duch Sokratesa, którego jest w stanie zobaczyć tylko on. Jego rozmowa z niewidzialnym Sokratesem trwała przez dwie godziny, zaś odpowiedzi udzielane przez rzekomego filozofa brzmiały tak prawdopodobnie, że niektórzy widzowie byli przekonani o prawdziwości pokazu.

Ochotnik „C” został następnie przedstawiony innym „duchom” znanych filozofów a kolejne konwersacje z nimi znowu oczarowały zgromadzonych. Każdy z „filozofów” miał swój własny styl wystawiania się. Należy wspomnieć również, że idee i opinie, jakie wyrażali przewyższały wiedzę posiadaną przez młodego ochotnika.

Okazało się jednak, że na widowni znajdowało się kilkoro spirytystów, którzy uwierzyli, że za to co się wówczas działo odpowiadają duchy. Niektórzy z nich zaczęli jednak kwestionować ten pogląd, gdy Carpenter zdołał przywołać „ducha” gadającej świni-filozofa, która okazała się być ekspertem w ramach hinduskiej doktryny reinkarnacji.

Aby wyjaśnić zjawisko hipnozy i innych zjawisk anomalnych, jak i geniuszu, szaleństwa a nawet cudów Jezusa, Hudson sformułował teorię o człowieku z dwoma umysłami – subiektywnym i obiektywnym. Umysł obiektywny, który ma naturę praktyczną pozwala nam funkcjonować efektywnie w świecie realnym, operując dzięki pięciu zmysłom.

Jednakże umysł subiektywny ma zupełnie inną naturę i pomaga nam radzić sobie ze sprawami natury wewnętrznej. Zwykle opiera się on także na intuicji. Innymi słowy, jest to inteligencja, która manifestuje się, gdy dany człowiek wchodzi w transu hipnotyczny.

Według Hudsona w czasie hipnozy umysł obiektywny odkładany

jest na bok, aby pozwolić drugiemu, który jest „oddzielnym bytem” na przejęcie władzy nad umysłem i ciałem. Autor mówi także, że w tym czasie podświadomy umysł jest w stanie dokonywać różnych niemalże nadnaturalnych rzeczy. Hudson przywołał kilka przypadków, w których zahipnotyzowana osoba mająca zamknięte oczy potrafiła czytać gazetę trzymaną przez osobę w drugim końcu pomieszczenia. Wskazywał także na historie o ludziach, którzy podczas hipnozy mówili w obcych językach, których wcześniej się nie uczyli, choć „absorbowali” je podświadomie podczas kontaktu z nimi. Jeśli porównać zatem teorie Goocha i Hudsona wynika z nich jasno, że umysł obiektywny jest tym samym co umysł świadomy, zaś subiektywny tym, co nieświadomy.

PISMO AUTOMATYCZNE

Jak wyjaśnia Gooch, udało mu się opanować nie tylko zdolności medium, ale także pisma automatycznego. „Po jednej lub dwóch próbach moja ręka zaczęła pisać żywiołowo i płynnie” – wyjaśnia. Aby próba automatycznego pisania powiodła się, należało się odprężyć najlepiej w spokojnym miejscu i zwracać jak najmniej uwagi na to, co pisała ręka. „Po kilku sesjach, a być może nawet jeszcze w czasie pierwszej, ręka zaczęła poruszać się sama z siebie, zaś na kartce pojawiły się znaczki i gryzmoły. Z czasem człowiek może dojść do punktu, w którym ręka pisze niezależnie sama z siebie.”

Po wielu eksperymentach Gooch doszedł do wniosku, że za pismo automatyczne odpowiada uśpiony umysł. Typy „osobowości”, które wyrażały się przez przekazy na papierze różniły się od siebie. Niektóre ze spisywanych wiadomości były poważne i przepełnione duchowością, inne zaś wydawały się „mało grzecznymi uwagami złośliwego ducha, zaś okazjonalnie były to także przekleństwa i złośliwe życzenia prawdziwego demona lub diabła.”

Gooch odkrył jednak niebawem, że poprzez użycie prostych myślowych poleceń był on w stanie zmieniać ton i styl materiału, który był automatycznie zapisywany. Proces ten był

według niego czysto myślowy, ale bez świadomego używania sił psychicznych. „Mogłem również sprowadzać konwersacje na takie tory, jakie tylko chciałem” – wyjaśnił.

W „Origins of Psychic Phenomena” Gooch dostarcza kolejnych dowodów na to, że ludzki nieświadomy umysł jest w stanie stworzyć automatyczne pisma. Wspomina on prace lekarki dr Anity Mühl ze Szpitala św. Elżbiety w Waszyngtonie, która pisma automatycznego używała do leczenia pacjentów z chorobami psychicznymi i neurologicznymi. Mühl odkryła, że materiał zapisywany przez pacjentów, składał się głównie z krótkich wierszy, rysunków i kompozycji muzycznych, często uwidaczniając problemy, które powodowały ich cierpienia. Lekarka odkryła również, że rozmowy na temat tych materiałów i zagłębianie się w ich treść miały znaczną wartość terapeutyczną.

Jej pacjenci spisywali różnorakie rzeczy, wśród których znajdowały się także raczej dziwne przypadki: „Pacjent wykazał nagłą zdolność posługiwania się drugą ręką lub oboma naraz, wykazując nawet jednocześnie ślady dwóch osobowości, z których każda posługiwała się jedną z rąk i reprezentowała odmienną płeć. Mógł on także szybko i poprawnie zapisywać rzeczy w lustrzanym odbiciu czy pisać wspak.”

KRÓTKO O POLTERGEIŚCIE

Żaden artykuł na temat zdolności paranormalnych nie może obejść się bez wzmianki o poltergeistach. Większość ekspertów na tym polu zgadza się, że te często gwałtowne i przerażające manifestacje tworzone są przez nieświadomą niczego osobę, wokół której najczęściej się ogniskują. Zwykle są to osoby z pewnymi problemami natury psychicznej. Z wielu dobrze udokumentowanych przypadków wyłania się wniosek, że najczęściej są nimi młodzi ludzie w wieku dojrzewania.

Zgodnie z opinią parapsychologa Scotta Rogo, którą zawarł w książce „The Poltergeist Experience”, zjawiska tego typu

pojawiają się, gdy wewnątrz osoby pojawia się „byt zrodzony z jego wewnętrznej winy, nienawiści i presji, który zaczyna żyć swoim życiem. Owa istota rośnie w siłę aż zupełnie oddziela się od woli lub osobowości człowieka, który dał jej życie”. Wszelkie niepokoje ustają, gdy byt wykorzystuje całą swą energię.

MÓZDZEK A UŚPIONY UMYŚŁ

Gdzie zatem mieści się siedziba nieświadomego umysłu? Jego świadomą część umieszcza się zwykle w korze mózgowej, gdyż wiele funkcji przez nią kontrolowanych odpowiada za czynności odbywające się w stanie pełnej świadomości.

Gooch uważa, że miejscem, w którym zamieszkuje nieświadomy umysł jest mózdzek. Wskazuje tutaj na fakt, że to właśnie ten organ odpowiedzialny jest prawdopodobnie za śnienie. Dodaje również, że stanowi on centrum autonomicznego systemu nerwowego, w czasie gdy kresomózgowie – świadomy mózg mieści centralny układ nerwowy. Ponadto kobiety, wśród których znajduje się więcej posiadaczek zdolności nadnaturalnych niż u mężczyzn, mają większe mózdzki, co potwierdziły techniki obrazowania.

BADAJĄC TAMTEN ŚWIAT

Gooch twierdzi, że nasza zdolność śnienia udowadnia, że istniejemy nie w jednym, ale dwóch wszechświatach – świecie świadomości oraz nieświadomości, z których drugi stanowi „wewnętrzny alternatywny świat umysłu”, otwarty na jego eksplorację. Niektórzy ludzie, w tym Gooch, byli tam w stanie dotrzeć poprzez stany hipnotyczne.

Psycholog mówi, że „wewnętrzny wszechświat” może przyjmować szereg różnych form, w tym pełne ludzi miasto lub wieś na odludziu. W nim można prowadzić swe własne drugie życie. Uważa on także, że uśpiony umysł manifestuje zjawiska paranormalne w odpowiedzi na represje. Jeśli dana osoba jest „zrównoważona”, dwa umysły egzystują w niej w harmonii. Kiedy jednak dochodzi

do zaburzeń na tym polu, a nieświadomy umysł nie otrzymuje należnej mu części, dochodzi do uzewnętrznienia skrywanej energii. Właśnie wtedy straszą nas istoty i siły z tajemniczego wszechświata bytującego w naszym drugim umyśle.

Autor: Louis Proud

Źródło: New Dawn Magazine, nr 105

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)